Rok VIII. Kraków-Podgórze, Środa 29 Czerwca 1910 Nr. 147

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicę 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę

(„Nowiny" kosztują kwartalnie 4 k. 50 h., miesięcznie 1 kor. 50 hal. już z wysyłką i dostawą do domu).

MARCELI PREVOST.

O wesołości.

Niedawno doszła nas z Ameryki wieść — jak się zdaje autentyczna, pomimo, że pochodzi z klasycznego kraju kaczek dziennikarskich — iż prezydent tej wielkiej rzeczypospolitej po dobrym obiedzie zatańczył „gigue" przed swoimi gośćmi. Opowiadają dalej, że znajdujący się tam również najwyższy urzędnik sądowy naśladował go zaraz, popisując się ognistą „cachuchą".

Słyszę, jak wielu czytelników, a zwłaszcza piękne czytelniczki, potrząsając głowami twierdzą, że taka zabawa i nadmiar wesołości niegodne są tak wysokiego urzędnika. Od dawna uważają niektórzy sztywność za oznakę godności. Powierzchownemu obserwatorowi wydaje się pedantyzm jako objaw wielkiej głębokości umysłu: przypisuje on energię w myśli i działaniu jedynie ludziom sztywnym i napuszonym.

Ludziom, nie mającym wiele rozumu i pustą głowę, można poważnie radzić, aby przybrali choćby tylko maskę rozumnych i mówili ile możności jak najmniej. Lecz ci, co posiadają umysł jasny i otwarte serce, mogą się spokojnie oddawać wesołości, która ich zdobi i jest objawem zupełnego zdrowia duszy i ciała. Historya wielkich mężów wszystkich czasów uczy nas, że i oni — z wyjątkiem chorych — w kole zaufanych przyjaciół byli najweselszymi, najswobodniejszymi towarzyszami.

* * *

Szczególniej u kobiet wesołość jest przymiotem nader sympatycznym i cennym, ponieważ u nich rzadko wyradza się w swawolę i brutalność, jak u mężczyzn.

Kobieta ma zbyt wiele taktu, aby wybuchom swej wesołości dawać brzydką formę. Zaleca się wesołość przedewszystkiem młodym dziewczętom, gdy są same pomiędzy sobą. Dla strapionego serca nie ma nic bardziej orzeźwiającego i kojącego nad ich tryskającą wesołość; takie młodziutkie stworzenie śmieje się nieraz bez widocznego powodu — zupełnie nagle i niespodzianie. Surowi rodzice, zrzędzący wychowawcy, nie gańcie tego niewinnego śmiechu! Osoba dwudziestoletnia rzadko wtedy wie, dlaczego jej nadmiar sił, jej niespożyte zdrowie, jej nadzieje, jej przyszłość, znajdują tak miły wyraz, ale te wesołe dźwięki zgadzają się zupełnie z czystym akordem nastroju wiosennego. Pozwólcie młodym dziewczętom śmiać się bez przeszkody! Cieszcie się razem z niemi, inaczej nie zasługujecie wogóle na udział w szczęściu, podobni do owych pogardliwych mizantropów, którzy zabijają ptaki pod pozorem, że ich śpiew przeszkadza im w ważniejszych zajęciach.

„Chociaż przyznajemy — mówią niektórzy zgryźliwi mentorzy — że śmiech jest nienaruszalną właściwością młodości, to nadmiar żywego temperamentu prowadzi do zbytku; kwiecień życia nie może się obyć bez złudzeń, ale czyż matka rodziny nie winna mężowi, dzieciom, a przedewszystkiem sobie samej, spokoju, powagi, godności?"

Wiem, że dzisiejsza moda intelektualna, szczególniej w wyższych sferach żąda, aby kobieta była zblazowaną, bez złudzeń, rozczarowaną życiem i najbliższem otoczeniem. Gąska, licząca dwadzieścia pięć lub trzydzieści wiosen, zamężna od pięciu lub sześciu lat, sieje na prawo i na lewo pesymistyczne aforyzmy, które uważa za nowe i oryginalne; o życiu wogóle a w szczególności o małżeństwie. Śmiało wypowiada różne wielkie zdania: „Małżeństwo jest rozczarowaniem; żaden mężczyzna nic nie wart, przyjaźń to czcze słowo; świat płaci niewdzięcznością". Krótko mówiąc, że życie jest okrutną zabawką, a najlepiej wcale się nie rodzić. Nagadawszy się tak, biegnie przymierzać suknię, albo na ploteczki, raüty i bale.

Prawda, że życie jest pełne przeciwności wszelkiego rodzaju, ale że pomimo dowodzeń pesymistycznych filozofów i paplaniny gąsek światowych, nie może być tak złem, jak twierdzą, tego dowodzi zwłaszcza ta okoliczność, iż wszyscy tak mocno do życia jesteśmy przywiązani, starzy i młodzi, bogaci i biedni, chorzy i zdrowi. Pragniemy żyć i tym, których szczerze kochamy, życzymy długich lat życia.

Powiecie, iż życie to walka, a nie zabawa? Idźcie tedy do walki śpiewając; jest to pięknie i odważnie.

* * *

Młode panie, które otrzymałyście od natury cenny dar wesołego usposobienia, nie sądźcie, że dodacie sobie znaczenia, skoro ściągniecie twarz w ponure zmarszczki. Żaden człowiek zdrowo myślący nie poczyta was, z tego tylko powodu, za „wyższe umysły".

Fałszywa powaga, sztuczny pesymizm — oto jeden z licznych błędów, jeden z grzechów przeciwko duchowi prostoty, jakie można słusznie zarzucić nowoczesnej kobiecie — no i mężczyźnie.

Mógłby mi ktoś dowodzić, iż wiele kobiet i mężczyzn nie ma wesołego usposobienia i z natury skłania się ku melancholii. Ci ludzie są chorzy — oto moje niemiarodajne zdanie o nich. Chroniczny smutek był zawsze u wszelkich żyjących stworzeń znakiem choroby, widzimy to najwyraźniej u tych organizmów, u których nie może być mowy o pozowaniu — u roślin i zwierząt. Jedno z najdobroczynniejszych praw natury sprawia, że najcięższe cierpienia, najokrutniejsze psychiczne bóle u zdrowego człowieka, tracą stopniowo żądło zatrute, że czas kojący zwycięża szkodliwy pierwiastek chorobotwórczy.

Rozumie się, że każda głęboka rana pozostawia blizny, wyciska, że tak powiem, znamię na duszy; ale zabliźnione rany nie tamują stale rozwoju duchowego i nie na długo wstrzymują przypływ soków żywotnych.

Umyślne i uparte powracanie do minionych bólów, chorobliwe życzenie „niezapomnienia ich nigdy", nie może trwać długo, jeżeli dusza i ciało są zdrowe i silne. Bezustanne odnawianie się naszej duszy, stopniowe zbawienne odpieranie niechęci, uczuć bolesnych, żywe pragnienie przeobrażeń duszny̆ch jest dla mnie największym i najpiękniejszym z cudów. Więc szanujmy te odwieczne prawa, nie buntujmy się przeciwko nim! Nie dowierzajmy uczuciu, które kaznodzieje nazwali „radością z bólu" i które potępiają, jako fałszywe i niezdrowe. Nie bądźmy przedewszystkiem dumnymi z niego i nie wyobrażajmy sobie, że działamy coś wielkiego, pielęgnując w sobie to niezdrowe uczucie. Znaczyłoby to pysznić się słabością i być dumnym z choroby.

Zdrowie ciała i duszy wyklucza chroniczny smutek: zgadza się za to doskonale z nadmiarem wesołości, jaką okazywał prezydent Taft.

Jak generał zjadł — miasto.

Ciekawą wiadomość przynoszą „Birżeje Wiedomosti":

„Małe, ale dzielne, ruchliwe, handlowe miasteczko Tiemriuk w okręgu kubańskim, zatrzęsło się, gdy przeleciała z ust do ust wieść, że generał Rodziewicz pokłócił się z Asmołowem. Czuli wszyscy, że kłótnia atamana z prezydentem miasta sprowadzi na ich głowy wiele nieszczęść i zmartwień, ale pocieszali się, że jakoś się tam pogodzą. Tymczasem zgoda nie nastąpiła, ale przeciwnie, kłótnia wzrastała z każdym dniem.

Wreszcie ataman-generał nie wytrzymał i oświadczył wprost: Dobrze! Nie chcecie się stosować do mojej woli, to się przekonacie, że ten wasz Tiemriuk przestanie być miastem. Zjem go, na zwykłą stanicę kozacką go zamienię...

I zaczął generał Rodziewicz „jeść" nieszczęsny Tiemriuk. Przedewszystkiem przeniósł zarząd oddziału do stanicy Sławiańskiej. I malutki Tiemriuk stracił odrazu całe mnóstwo urzędników. Przestali do Tiemriuka przyjeżdżać kozacy z sąsiednich stanic, handel podupadł, miasteczko zaczęło „słabować". Za zarządem poszły wnet wojska, mianowicie całą „załogę" przeniesiono gdzieindziej, co sprawiło, że znowu opustoszało całe mnóstwo mieszkań i znów podupadł handel. Pozostał jeszcze w Tiemriuku urząd wojskowy, do którego zjeżdżali się co roku liczni popisowi, ale wnet i urząd wojskowy przeniesiono.

Niedawno zgotował generał Rodziewicz znienawidzonemu miastu „siupryzę". Mianowicie zarządowi miejskiemu nakazano natychmiast postarać się, aby zostało wybudowane nowe więzienie. A jeśli polecenie nie zostanie spełnione, to więzienie przeniesie się do stanicy Sławiańskiej, a wraz z niem już i Izbę skarbową.

Słowem, miasteczko ruchliwe i kwitnące przeistoczyło się istotnie w „zwykłą stanicę".

I na tem kończy się tragikomiczna opowieść, „jak pewien generał zjadł — miasto".

Ale najciekawszą w tej opowieści rzeczą jest to, że wówczas, gdy generał Rodziewicz w charakterze atamana oddziałowego tak starał się zatracić niemiłe sobie miasto — skarb państwa wyasygnował 1,000.000 rubli na budowę portu w Tiemriuku, a jednocześnie postanowił połączyć miasto to linią umyślną z siecią kolejową".

Generał Rodziewicz „zjadł" ów milion rubli, no i — zjadł całe miasto.



Barbarzyńska zemsta. (Patrz „Rozmaitości").

Wielka manifestacya sufrażystek w Anglii.

Od dość dawna widywano w Londynie demonstracye sufrażystek, zawsze prawie połączone ze skandalami, ekscesami, zakrawające raczej na szopkę operetkową, niż poważne demonstracye stronnictwa, które pragnie sobie wywalczyć pewne prawa polityczne. Dopiero w ostatnią sobotę po raz pierwszy urządziły sufrażystki demonstracyę w całem słowa znaczeniu poważną demonstracyę, którą każdy na seryo wziąć musi.

Oto dziesięć tysięcy kobiet przeszło w imponującym pochodzie przez pryncypalne ulice miasta od brzegów Tamizy aż do Albert Hall i po raz pierwszy ruch organizacyi feministycznych swym ogromem i powagą zaimponował opinii publicznej.

Długość pochodu wynosiła trzy kilometry. Był to orszak szczęśliwy i wesoły, ze swemi czterdziestoma muzykami, ze swymi niezliczonymi jedwabnymi sztandarami, na których widniały hasła bojowe sufrażystek, pod którymi kroczyło 10.000 kobiet, okrytych kwiatami. Widziany z wysokości balkonów, wydawał się ten pochód postaci biało ubranych, strojnych różnobarwnem kwieciem, jakąś procesyą kapłanek.

Nad organizacyą tego pochodu pracowały sufrażystki od kilku tygodni gorączkowo, ale rezultaty tej pracy przeszły oczekiwania ich samych, gdyż którędy tylko orszak przechodził, olbrzymie tłumy, stojące po obu stronach ulic, witały go owacyjnie. Nie było ani jednego dysonansu, nikt, ani razu nie próbował demonstracyi ośmieszyć. Wojsko kobiece zalało miasto i zdobyło je. Na czele pochodu jechała na białym koniu pani Drummond, generał politycznego i socyalnego zjednoczenia kobiet, strojna w swój uniform zielony ze złotymi galonami, z rodzajem wojskowego beretu na głowie, nad którym powiewały fioletowe pióra. Po obu jej bokach jechały także na koniach dwie kobiety jako marszałkowie. Za nią postępował orszak starszych rangą w wojsku sufrażystek. Następnie szedł oddział, złożony z 617 kobiet ubranych w angielski strój więzienny. Szły w milczeniu. Były to owe 617 kobiet, które od początku ruchu sufrażystek, z miłości dla niego cierpiały więzienie. W pierwszym rzędzie szła pani Pankhurst z córką swą Cristabellą ubraną w togę doktorską. Za tym oddziałem szedł oddział weteranek ruchu sufrażystek. Same staruszki o białych włosach, pochylone, zgarbione, opierające się na laskach. Takie, które już o własnych siłach iść nie mogły, wieziono na specyalnych wózkach. Wszędzie, gdy przechodziły, tłum oklaskiwał je z entuzyazmem. Następnie postępował oddział doktorek uniwersytetu i po raz pierwszy może miało się tu sposobność skonstatować, jak wielką jest w Anglii liczba doktorek filozofii, medycyny i inżynieryi. W orszaku tym znajdowało się więcej niż 400 kobiet. Dalej szła Liga wolno-

ści kobiet z panią Despard na czele, która trzymała w rękach bukiet lilii.

Liczba stowarzyszeń sufrażystek wzrosła w ostatnich latach w Anglii do nadzwyczajnych rozmiarów i rzeczywiście w orszaku kroczyły reprezentantki ligi aktorek-sufrażystek, między niemi najbardziej znane i najpiękniejsze artystki tutejsze i przybyłe z prowincyi, wszystkie ubrane biało, z bukietami żółtych kwiatów w rękach. Dalej szły reprezentantki ligi autorek, przeważnie dystyngowane panie o białych włosach, a zamykały cały olbrzymi pochód oddziały dozorczyń chorych, urzędniczek pocztowych i telegraficznych, nauczycielki szkolne i setki stenografek i pisarek na maszynie.

Pochód przybył do Albert Hall, gdzie odbył się wiec po wpół do dziewiątej i olbrzymia sala zapełniła się po brzegi. Wiecowi przewodniczyła pani Pankhurst, najsławniejsza ze sufrażystek, na której wniosek wiec jednogłośnie uchwalił rezolucyę wzywającą rząd, by udzielił kobietom prawa głosowania.

ZE SWIATA.

Wykonanie wyroku na Hofrichterze. Hofrichter zaczął już od wczoraj odsiadywać karę 20-letniego więzienia. Jako więzień I. kategoryi, Hofrichter będzie mieć własną bieliznę i własne ubranie, ale czapkę więzienną. Gdyby nie miał funduszu na ich sprawienie, otrzyma je na koszt kasy wojskowej.

Więźniowie I kategoryi, to jest ci, którzy przed wyrokiem byli gażystami lub kadetami, trzymani są w odosobnieniu od więźniów II kategoryi. Wikt będzie miał następujący: codziennie rano zupę, a w południe codziennie mięso gotowane, prócz tego w niedzielę rosół i ziemniaki na kwaśno, w poniedziałek zupę ziemniaczaną i fasolę lub ryż na mleku, we wtorek rosół i ziemniaki na kwaśno, w środę zupę ziemniaczaną i knedle z kwaśnym sosem, w czwartek rosół i ziemniaki na kwaśno, w piątek zupę ziemniaczaną i legaminę, w sobotę zupę ziemniaczaną i knedle. Codziennie też otrzyma porcyę chleba. Jeżeli Hofrichter będzie mieć prywatne środki pieniężne, to może codziennie otrzymać ściśle oznaczone przystawki do wysokości 70 halerzy dziennie. Co miesiąc może otrzymać listy i raz wysyłać, tudzież przyjmować odwiedziny osób niepodejrzanych. Może otrzymać odpowiednie zajęcie w celi, albo też w biurze więzienia pracować nad rysunkami, rachunkami i przepisywaniem. W wolnych godzinach może czytać dzieła naukowe i pewne książki dla rozrywki. Ponieważ Hofrichter skazany został na obostrzone więzienie, więc do niego odnosi się post, twarde łoże i ciemnica.

List Hofrichtera do żony z prośbą o widzenie się z nim wysłany zaraz po ogłoszeniu wyroku brzmiał następująco:

„Moje wszystko na świecie! Po sześciu miesiącach strasznych mąk jutro zobaczę Cię znowu. Zaklinam Cię na twą przysięgę, złożoną przy ołtarzu, przyjdź do mnie! Wspomnij o naszem minionem szczęściu. Wierz mi! dusza moja nie wie nic o zbrodni. Słyszałaś tylko oskarżycieli. Gdybym ci mógł odkryć to, co jest we mnie, z pewnością byś mi przebaczyła. Na wspomnienie o rodzicach o mojej drogiej matce, która zawsze głęboko ze mną współczuła, doznaję wielkiego bólu — gdy myślę o Tobie, serce mi się rozdziera. Pomaga się przecie każdemu tonącemu i mnie muszą pomódz. Zaklinam Cię przyjdź jutro. Napisz mi list, że przyjdziesz.

Twój przesmutny Dolf".

Odebrawszy list, p. Hofrichterowa rozpłakała się i łkała przez cały czas czytania listu od męża. Potem rzekła: „Niestety, nie można było się niczego innego spodziewać".

Burze grady i śniegi. Lato tegoroczne obfituje w niespodzianki. Z różnych stron donoszą o wielkich burzach i gradobiciach. Z Węgier donoszą znowu o gradobiciu, które wyrządziło olbrzymie szkody w północnych Węgrzech. W Rosyi, w gubernii samarskiej, grad wybił 2000 dziesięcin zasiewów, wyrządzając szkodę na 100000 rubli. Z Gracu zaś donoszą, że w Alpach spadł ubiegłej nocy obfity śnieg.

Walka z rzeźnikami. Donosiliśmy już o walce kobiet w Krems w Austryi dolnej z rzeźnikami. Już przed dwoma laty gospodynie tamtejsze zmusiły bojkotem rzeźników do obniżenia cen mięsa. Ponieważ rzeźnicy znów ceny podnieśli, kobiety uchwaliły wstrzymać się przez 14 dni od kupowania mięsa i bojkot ten przeprowadzają z największą energią i ścisłością. Rzeźnicy spodziewali się, że w niedzielę bojkot będzie przerwany; spotkał ich jednak wielki zawód, nie sprzedali bowiem ani kawałka mięsa. Odjazd wozów pełnych mięsa przyjęła publiczność burzliwą demonstracyą. Bojkot mięsa stał się powszechny. Urzędnicy, nauczyciele, oficerowie, wogóle wszyscy przyłączyli się do bojkotu. Wczoraj przyszło do jednej z tutejszych restauracyj kilku oficerów; gdy kelner podał im spis potraw, jeden z oficerów zawołał: „Wszystko prócz mięsa, bo je bojkotujemy". Jak się zdaje, także intendentura wojskowa chce wystąpić przeciw rzeźnikom. Starosta tamtejszy oświadczył, że uważa bojkot za zupełnie zrozumiały, ponieważ rzeźnicy bez żadnej przyczyny podwyższyli w ciągu jednego miesiąca dwukrotnie ceny mięsa.

W Stockerau skutkiem podrożenia ceny wędlin, ogłosiły panie bojkot tych wędlin, do którego przyłączyli się restauratorzy i sprzedawcy detaliczni. Po 4 dniach bojkotu masarze ustąpili i przywrócili dawne ceny. (Przydałby się podobny bojkot u nas. *Przyp. red.*).

Tajemnicze aresztowanie w Petersburgu. Z Petersburga donoszą: W piątek wieczorem wkroczyła policya do mieszkania barona Ungern-Sternberg, pozabierała masę papierów i nie pozwoliwszy mu nawet pożegnać się z żoną, uprowadziła go. Rodzina przedsięwzięła natychmiast starania o jego uwolnienie, ale bezskutecznie. Władze nie chcą podać nawet powodów aresztowania. Baron Sternberg jest poddanym rosyjskim i jak mówią, miał zdradzić jakieś tajemnice zagranicznemu mocarstwu. Tajemnice te otrzymał od opozycyjnych posłów Dumy. Aresztowanie ma na razie tylko na celu wdrożenie dalszych kroków przeciw jego inspiratorom.

Naprężenie między Turcyą a Grecyą. Z Konstantynopola donoszą: Porta przeznaczyła z majątku byłego sułtana Abdul-Hamida cztery i pół miliona funtów tureckich na fundusz wojenny na wojnę z Grecyą.

Z Saloniki zaś donoszą, że władze tamtejsze wydaliły wszystkich nauczycieli greckich. Skutki bojkotu, jak donoszą z Aten, są dla greckich kupców fatalne.

Reforma w armii francuskiej. Dzienniki paryskie podały już do publicznej wiadomości projekt nowej organizacyi armii francuskiej.

Nowy regulamin służbowy zezwala oficerom ogłaszać drukiem swoje pisma i artykuły na własną odpowiedzialność. Do tej pory jak najsurowiej było to wzbronione, a jedynie za specyalnem zezwoleniem ministra wojny wolno było oficerom cośkolwiek podawać do druku. Nazywano z tej przyczyny armię francuską (podobnie jak inne armie) *la grande muette* (wielka niemowa). W przyszłości wolno będzie oficerom brać udział w dyskusyi publicznej na równi z innymi obywatelami państwa. Muszą być oni jednak przygotowani na to, że ich spotka kara, jeżeli w swych publikacyach nie będą dyskretni co do praw obrony krajowej i godności zawodu.

Najważniejszym jednak punktem reformy jest: że prawo karania służyć ma jedynie pułkownikowi, majorowi i kapitanowi. Odebrano zatem owo prawo podoficerom, podporucznikom i porucznikom. Reforma ta — pisze jeden z korespondentów — spotyka się w armii francuskiej z ostrą krytyką. Żołnierze są wprawdzie ochronieni przed samowolą przełożonych podoficerów i oficerów niższego stopnia, lecz za to bezpośrednia inicyatywa i powaga tych przełożonych będzie zachwiana —" i nastąpi rozluźnienie dyscypliny wojskowej. Tak wywodzą przeciwnicy reformy, ale nie mają słuszności.

Chiny zbroją się! O reorganizacyi armii chińskiej podają dzienniki szczegóły następujące:

„Jeszcze w r. 1904 brakło właściwie wszystkiego: oficerów, podoficerów i żołnierzy, szkół, broni i fabryk, a przedewszystkiem pieniędzy i umiejętności. Dziś jest już z górą 150.000 żołnierzy, wyćwiczonych jako tako. Zasługa to głównie Juan-szi-kaja, który sformował najsilniejszą armię północną w Mandżuryi. Druga rozmieszczona jest w dolinie Jang-tse Kiangu. Armia ta, wyłączona z pod władzy wicekrólów, składa się z ochotników, otrzymujących żołd.

Według programu rządowego, w r. 1913 Chiny będą posiadały 36 dywizyi, czyli 560 000 żołnierzy. W r. 1920 dołączone być ma do tych 36 dywizyj tyleż dywizyj rezerwy, czyli armia liczyć będzie 1,200.000 ludzi. Wątpić można, czy program ten w całości będzie wykonany w oznaczonym terminie, ale apetyt rośnie i opinia żąda znacznego powiększenia kontyngentu armii.

Z KRAJU.

Wybryki ułanów w Niepołomicach. Z Niepołomic donoszą nam: Po znanych zajściach z sali sądowej z lekarzem wojskowym Binarem, stosunki ludności tutejszej z ułanami, stacyonowanymi w Niepołomicach, stają się co dzień gorsze i dzięki tylko spokojnemu usposobieniu mieszkańców nie przyszło dotąd do poważniejszych zajść. Czy jednak cierpliwość mieszkańców nie wyczerpie się wobec napastliwego zachowania się ułanów, tego przewidzieć nie można, zwłaszcza, że spokój i bezpieczeństwo mieszkańców pozostawia w ostatnich czasach bardzo wiele do życzenia, czego najlepszą, smutną ilustracyą jest niedzielne zajście:

Stelmach z Podłęża, p. Józef Weszka, wszedł w niedzielę do restauracyi, mieszczącej się w budynku wojskowym, ale zaledwie ukazał się na sali, otoczyło go około 40 ułanów, którzy bez jakiegokolwiek powodu do zaczepki ze strony pana W. zachowywali się wobec niego wrogo i grozili mu pobiciem. Szczęściem dla niego nadszedł policyant miejski, który ułatwił p. Weszce ucieczkę. Zaczepiony pan W. zwrócił się z prośbą o interwencyę do rotmistrza ułanów, ale interwencya przełożonego nie na wiele się przydała, bo w 20 minut po zajściu w restauracyi przybiegło do siedzącego na rynku pana W. kilkudziesięciu ułanów, z których jeden przyskoczył do p. Weszki i uderzył go kilka razy w twarz. Z pomocą napadniętemu przyszedł p. J. Kmietowicz i wachmistrz żandarmeryi z Niepołomic, który powstrzymując ułana, wezwał go do spokoju. Skutek wezwania był taki, że ułan uderzył jeszcze raz pana W., poczem wyrwał się i uciekł. Świadkami tego zajścia na rynku, było wielu mieszkańców Niepołomic, bo zajście miało miejsce przed południem. P. Weszka zajście to skierował już na drogę sądową.

Z Tarnowa. (*Z Tow. „Oświaty lud." — Komitet obchodu grunwaldzkiego*). W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zgromadzenie Tow. „Oświaty lud." Zarząd przystąpił do zakładania nowych czytelń w okolicy miasta i zakupił dla nich ogółem 1.217 książek. Uchwalono przyłączyć się jako oddział tarnowski do Zarządu Głównego Tow. Oświaty lud. w Krakowie, pozostawiając sobie wolną rękę w sprawach lokalnych i administracyjnych. Do Zarządu weszli: jako prezes ks. Józef Kaliciński, wiceprezes radca sądowy Maryan Korytowski.

Dnia 24 b. m. na zaproszenie burmistrza zebrał i ukonstytuował się Komitet obchodu grunwaldzkiego, wybierając prezesem burmistrza dra Tertila, wiceprezesem ks. dra Żygulińskiego i dra Ringelheima. Ks. dr Żyguliński zaraz na wstępie zapowiedział, że włościanie powiatu tarnowskiego tylko wtedy wezmą udział w obchodzie, jeśli obchód będzie wolny od politycznej agitacyi na rzecz jakiegokolwiek stronnictwa. Uspokoił ks. dra Żygulińskiego prof. Pryziński, który zaznaczył, że do Komitetu obchodowego weszli ludzie różnych barw politycznych, a z tego powodu żadne stronnictwo nie wyciśnie na uroczystości specyficznej barwy. — W dyskusyi nad terminem obchodu zabrał głos ks. Górka, występując z projektem, aby w tarnowskiej katedrze na miejscu ołtarza „Rozesłania Apostołów", który to ołtarz ufundowali dwaj uczestnicy bitwy pod Grunwaldem bracia Tarnowscy, wmurować ozdobną tablicę pamiątkową. Projekt uchwalono, a dzień obchodu ustalono na 25 września.

Zastrzelenie leśnego i kłusownika. Z Białej donoszą nam: Leśnego Foltyna z Międzybrodzia koło Białej znaleziono onegdaj w lesie przez kłusownika zastrzelonego. Leśny w Węgierskiej Górce przydybał onegdaj wieczór w lesie dwóch kłusowników; gdy jeden z nich wziął leśnego na cel, wyprzedził go tenże i jednym strzałem zabił na miejscu kłusownika.

Kronika grunwaldzka.

Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie.

Komitet wykonawczy kraj. komisyi grunwaldzkiej pod przew. prez. Lea uchwalił wczoraj wedle projektu bud. p. Rzymkowskiego, plan budowy trybun na Placu Matejki

Nadto zatwierdził komitet zasady dekoracyi ulic. Dla Rynku i ulic Floryańskiej i Grodzkiej, wydane będą dla właścicieli domów i mieszkańców szczegółowe wskazówki, w jakim kolorze mają być domy dekorowane. — Co do dekoracyi innych ulic i domów wydane będą ogólne wskazówki.

Komitet ustalił nadto **szczegółowy program na dzień 15 lipca** (piątek).

Komitet wykonawczy Krajowego Komitetu Grunwaldzkiego od piątku ubiegłego tygodnia aż po dzień obchodu uznał się w permanencyi. Załatwiono sprawę nabożeństw, program odsłonięcia pomnika Jagiełły, sprawę trybun, dekoracyj i iluminacyi miasta. Komitet wykonawczy przyjął także dwie odezwy do społeczeństwa.

Nabożeństwo dziękczynne w piątek dnia 15 lipca rozpocznie się w kościele N. M. Panny o godzinie 9 rano. Mszę św. odprawi ks. infułat Krzemiński, o wygłoszenie kazania zwrócono się do biskupa Bandurskiego, który miał je pierwotnie wygłosić podczas mszy polowej na boisku sokolem w niedzielę 17 lipca, *ale ten punkt programu odpadł z powodu niczem nieuzasadnionej odmowy książęco-biskupiego ordynatu.* Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór Towarzystwa muzycznego z tow. orkiestry p. Czyżowskiego. Wstęp do kościoła tylko za biletami, które otrzymają przedewszystkiem zamiejscowi goście i deputacye.

Odsłonięcie pomnika Jagiełły nastąpi o godzinie w pół do jedenastej. Przemawiać będzie marszałek kraj. Stanisław hr. Badeni i prezydent miasta dr. Juliusz Leo. Połączone chóry pod batutą dyr. Nowowiejskiego wykonają z towarzyszeniem orkiestry p. Czyżowskiego szereg pieśni z osobnej trybuny, umieszczonej w tyle za pomnikiem. Dostęp do placu Matejki będzie zamknięty od Bramy Floryańskiej i plant aż do gmachu Akademii sztuk pięknych z jednej strony, a Hotelu centralnego z drugiej — tak samo od ul. Asnyka, tudzież od ulicy Filipa i Kurnik. W zamknięte to miejsce wstęp będzie dozwolony tylko dla posiadaczy biletów na trybuny, deputacyom, ponadto komitet wyda parę tysięcy biletów po minimalnych cenach na miejsca stojące. Zarządzenie to jest konieczne, aby przeciwdziałać natłokowi tłumów i ewentualnym wypadkom. W dziedzińcu gmachu dyrekcyi kol. urzędować będzie pogotowie ratunkowe. Dookoła pomnika będzie zostawiona znaczniejsza przestrzeń wolna.

Otwarcie wystawy pamiątek Jagiellońskich w Pałacu Sztuki na pl. Szczepańskim nastąpi bezpośrednio po odsłonięciu pomnika, mniej więcej koło g. 12-tej w południe. Przemawiać będzie przew. komitetu wystawy dr. Tomkowicz. Wstęp na otwarcie za biletami.

Festyny i zabawy ludowe odbywać się będą tego dnia po południu w parku dr. Jordana i Krakowskim. Wstęp dla zorganizowanych wycieczek ludowych wolny, zresztą po 30 hal. Nad programem pracuje osobna sekcya komitetu — ponadto w tym tygodniu zbierze się komitet pań w tym samym celu. W parku dra Jordana na werandzie jednego z pawilonów odegra trupa włościańska ze Żbika „Wóz Drzymały" Rączkowskiego. Widzowie będą pod gołem niebem.

Wieczór **iluminacya** miasta.

Broszury pamiątkowe. Na wniosek sekcyi wydawniczo-prasowej uchwalił komitet wykonawczy zakupno broszur Czermaka, Pieniążka, Czołowskiego i Strokowej celem rozdania ich między przybyły lud i dziatwę jako pamiątkę z obchodu.

Lustracya mieszkań. Do sekcyi kwaterunkowej komitetu grunwaldzkiego zgłoszono przeszło 600 mieszkań prywatnych w różnych dzielnicach miasta dla pomieszczenia około 2400 osób. Zgłoszone mieszkania zwiedzać będą w tym tygodniu delegaci komitetu pp. Berski, Groele, Robak i Solecki między godz. 9 rano a 7 wieczór. Ponieważ zaoferowane ceny za mieszkania są zbyt wygórowane, delegaci po obejrzeniu mieszkania ugodzą cenę i wskażą następnie osoby, które w mieszkaniu zamieszkają. Zawiadamiamy wreszcie, że lista zgłoszeń została zamknięta z dniem 25 bm.

Grunwaldzki wiec oświatowy odbędzie się staraniem Związku nauczycielstwa lud. i Koła T. S. L. im. Kościuszki w sobotę dnia 16 lipca w sali teatru lud. przy ul. Rajskiej. Wiec zagai prezes Związku p. Stan. Nowak, słowo wstępne wypowie prezes Koła Kościuszki dr I. Wróbel. Następnie wygłoszą referaty: Pos. Witos: „Kastowość szkolnictwa ludowego"; St. J. Lederer „Pochód oświatowy wśród sioła"; Włodzimierz Tetmajer: „Wady naszego wychowania"; E. Maurizio prezes Związku mleczarskiego: „Podniesienie bogactwa na wsi"; Stan. Pałka: „Przyjęcie rezolucyj". Początek wiecu o g. 8·30 rano.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. Zamiast zapowiedzianej „Pięknej Heleny" dana będzie jutro, we środę, po południu wesoła operetka Strausa „Czar walca" po raz ostatni po cenach zniżonych. Główną rolę kobiecą Franki, muzykantki, odegra pni Kliszewska. — „Piękna Helena" zostanie powtórzoną w najbliższą niedzielę po południu. — Reszta repertuaru pozostaje bez zmiany. — P. Józef Mann przybył już do Krakowa i dziś, we wtorek, wystąpi po raz pierwszy w „Pajacach", w swej popisowej kreacyi Cania. — Dzisiejsze przedstawienie rozpocznie prześliczna jednoaktowa opera Stanisława Moniuszki „Verbum nobile".

Z teatru ludowego. Dyrekcya przygotowuje na uroczystości grunwaldzkie liczne sztuki patryotyczne, między innemi „Jeńcy" L. Rydla, „Na zawsze" L. Rydla, „Wóz Drzymały" Józefa Rączkowskiego i w. i. Odbywają się od tygodnia próby z „Królowej Jadwigi" J. Szujskiego pod osobistem kierownictwem dyr. E. Rygiera.

„Nowy program". Dzisiejsze afisze teatru ludowego zapowiadają „Kabaret" z „nowym" programem. Według naszych informacyj, „nowy program" w rzeczywistości przedstawia się inaczej, gdyż p. J. Rączkowski cofnął pięć swoich wierszy i piosenek z powodu nieudolnego ich wykonania na pierwszem przedstawieniu (z wyjątkiem piosenki, odśpiewanej przez p. Brzozowską), p. E. Zechenter zaś cofnął uscenizowany fragment swej noweli z powodu zupełnego nieprzygotowania wykonawców. Dotychczas w Krakowie nie byliśmy przyzwyczajeni do tego rodzaju... dowolności afisza teatralnego.

Repertuar teatru miejskiego:

Opera i operetka.

Wtorek: „Verbum nobile" opera.
Środa: „Czar walca" operetka.
Czwartek: „Nietoperz" opera.
Piątek: „Manewry jesienne" operetka.
Sobota: „Marta" czyli „Kiermasz w Ryszmanowie" op.
Niedziela pop.: „Piękna Helena" operetka.
Niedziela wiecz.: „Pajace" opera.

Repertuar teatru ludowego:

	W Parku:	Na Rajskiej:
Wtorek:	„Sufrażystki".	Kabaret.
Środa:	„Gwiazda Syberyi".	pop.: „Maciek królem". wiecz.: Kabaret.
Czwartek:		Kościuszko pod Racławicami

Otwarcie nowego koryta Rudawy.

W najbliższych dniach, prawdopodobnie już w **pierwszych sześciu dniach lipca, otwarte zostanie nowe koryto Rudawy**. Koryto to, wiodące od Bronowic niemal aż ku klasztorowi Norbertanek na Zwierzyńcu, jest już zupełnie gotowe i już dziś można by w nie skierować wody Rudawy. Do wykończenia pozostają tylko drobne roboty koło wałów i konstrukcyjne roboty ślusarskie około mostu skośnego, wiodącego na Zwierzyniec. Prace te będą jednak prowadzone nawet po wpuszczeniu Rudawy do nowego koryta.

Równocześnie z wpuszczeniem wód Rudawy w nowe koryto rozpoczną się **roboty około zasklepienia starego koryta Rudawy** na przestrzeni od ul. Żabiej aż do ul. Zwierzynieckiej. W ten sposób Kraków z jednej strony zostanie w zupełności zabezpieczony od grożącej mu dotąd co roku klęski powodzi, chyba, żeby woda Wiślana przedarła się do nowego koryta Rudawy i wypełniła je po wysokość wałów, czego jednak obawiać się nie można.

Stare, zasklepione koryto Rudawy będzie służyło do odprowadzania wody deszczowej i ścieków kanałowych z przyległych ulic. Dzięki temu utworzy się w tej dzielnicy zwłaszcza po zniesieniu wału kolejowego bardzo ładna część miasta.

Wszystkie roboty około przełożenia koryta Rudawy prowadził z niezwykłą energią i iście z zamiłowaniem radca Regiec przy pomocy inżynierów pp. Bielańskiego i Darowskiego. Należy mu się za to publiczne uznanie, gdyż dzięki jego energii i zabiegom prace poszły szybko i już zostały ukończone.

Długość nowego koryta Rudawy wynosi 3700 metrów. Roboty, rozpoczęte w roku 1907, trwały niespełna trzy lata.

Dzięki budowie nowego koryta Rudawy podniósł się niesłychanie Zwierzyniec, który poprostu dzięki temu został osuszony; realności zyskały wskutek tego drugi front ku Krakowowi, a temsamem podniosła się niebywale ich wartość.

Jak słychać, w uroczystości otwarcia nowego koryta Rudawy, co dla Krakowa jest wypadkiem pierwszorzędnego znaczenia, ma wziąć udział również minister handlu dr Weisskirchner.

Co słychać w mieście?

Z powodu święta św. Piotra i Pawła następny numer „Nowin“ wyjdzie dopiero we czwartek o zwykłej porze.

Nasza nowa powieść. Z dniem 1 lipca (obok tak interesującej, prawdą psychologiczną i realizmem obserwacyi imponującej powieści „Panna Kazia“) rozpoczniemy druk sensacyjnej, wysoce aktualnej drugiej powieści podróżniczo-naukowej p. t.: „Balonem do bieguna północnego“ przez majora Driant, który uchodzi we Francyi za następcę Juliusza Verne.

Rada m. Krakowa. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady m. Krakowa znajdują się następujące ważniejsze sprawy: 1) dalsze rozprawy nad budżetem miejskim na rok bieżący; 2) zakupno sikawki parowej dla straży pożarnej z przyborami kosztem 18.000 kor.; 3) nabycie od rządu odsypisk lewobrzeżnych Wisły w gminach Bielany i Przegorzały; 4) utworzenie ulicy Małej w Dębnikach między ul. Ogrodową a Sobieskiego; 5) zatwierdzenie projektu statutu pracowni do badania mięsa przy rzeźni miejskiej; 6) przeniesienie stanowiska fur próżnych z Rynku Kleparskiego na plac przy wylocie ulicy Długiej; 7) wybór 25 członków wydziału wielkiego Kasy oszcz. m. Krakowa. Po jawnem odbędzie się posiedzenie przy drzwiach zamkniętych.

Pomnik Jagiełły. Jak słychać, główna figura pomnika nie będzie gotowa na dzień 15 lipca. Aby jednak uroczystość odsłonięcia nie doznała zwłoki, ustawi się w ten dzień model z gipsu bronzowany. Uroczystości nic więc nie stoi na przeszkodzie.

Nabożeństwo za duszę ś. p. dra Henryka Jordana, wielkiego przyjaciela młodzieży polskiej odbędzie się w środę d. 29-go bm. o godz. 10-tej rano, w kościele św. Barbary, urządzone staraniem Polskiego Związku uczniów rękodzielniczych.

Z Muzeum Narodowego. Pani Franciszka z Barańskich Szczudłowska, nauczycielka z Wieliczki, ofiarowała Muzeum piękny i cenny dar. Jest nim portret Stanisława Augusta, który wyszedł z pracowni Bacciarellego. Według informacyi właścicielki portret ten ofiarował Stanisław August prymasowi Gabryelowi Podoskiemu. Dar p. Szczudłowskiej zasługuje na podniesienie, zwłaszcza teraz, gdy coraz więcej dzieł sztuki wychodzi niestety z Polski za granicę.

Krajowy zjazd stowarzyszeń „Gwiazda“. W sprawie założenia centralnego Związku „Gwiazdy“, które to stow. istnieje w kilkunastu miastach a nie ma organizacyi centralnej, odbędzie się 16 lipca w Krakowie wiec. Wczoraj ukonstytuował się komitet, mający się zająć sprawą zjazdu. Narady odbędą się w wielkiej hali Sukiennic. — Komitet podzielił się na sekcyę oprowadzających, kwaterunkową i żywnościową.

Zdjęcia kinematograficzne z Krakowa i z Pienin. Ministerstwo robót publicznych przysłało wczoraj do Krakowa specyalistę do robienia zdjęć kinematograficznych, p. Augusta Scheuricha, reprezentanta firmy kinematograf. „Eclipse“. P. Scheurich porobił dzisiaj zdjęcia z ruchu targowego na Rynku krakowskim i z targu koni na Groblach. Dzisiaj wyjeżdża p. Scheurich do Pienin, gdzie zdejmie wycieczkę „Ogniska naucz.“ na Dunajcu wzdłuż Pienin aż do Szczawnicy. Zdjęcia te będą reprodukowane na wystawie łowieckiej w Wiedniu, a następnie po całym świecie, aby cudzoziemcom dać poznać czar naszej przyrody i ściągnąć turystów do naszego kraju.

Wyjazd seminarzystek na kolonię wakacyjną do Jaszczurowej koło Suchej nastąpi 1 lipca. Wyjedzie 32 uczenic seminaryów krakowskich. Uroczyste otwarcie kolonii odbędzie się w niedzielę 3 lipca b. r. w Jaszczurowej (stacya Skawce). Odjazd z Krakowa pociągiem o godz. 1 m. 15 w południe, powrót o g. 11 w nocy.

Przy wyborach do Przełożeństwa Zgromadzenia pomocników, uczestniczących przy tutejszym Stow. gospodnio-szynkarskiem, odbytych dnia 27 b. m. przeszła znaczną większością lista Tow. Br. Pom. Kelnerów; lista żydowsko-socyalistyczna otrzymała zaledwie jedną czwartą część głosów. Wybrani zostali pp.: Wincenty Paszkiewicz przełożonym Zgromadzenia pomocników, M. Leiman zastępcą; do Wydziału: Byrski St., Baranowski A., Gaugusch A., Kucharski M., Marchwicki W., Marszałek J., Ropski K., Sanek L., Schatz L., Sękowski J., Rosenbaum A., Ungeheuer St.; zastępcami: Bogusz J., Flisarski J., Keller Z., Niwiński J., Trzaska Fr. i Wiewiórski L.

„Match“ drużyn izraelickich. W niedzielę 3-go lipca b. r. rozegrają w Krakowie po raz pierwszy match footballowy drużyny żydowskie „Hasmonea I.“ ze Lwowa i krakowska „Makkabi I.“ Lwowska drużyna istnieje już kilka lat i zdaje się, że będzie miała przewagę nad niespełna rok istniejącą „Makkabi“. „Hasmonea“ jest jednym z lepszych klubów lwowskich i może niezadługo ubiegać się będzie o pierwszeństwo. W matchu z „Czarnymi I.“ przegrała w stosunku 3 : 1, natomiast z „Pogonią II.“ (która pobiła „Czarnych I.“ 2 : 1) wygrała w stosunku 2 : 1. Drużyna krakowska wykazuje, jak świadczą ostatnie matche i matchtrainningi, coraz większe postępy w technice gry i kombinacyi i dlatego match ten w kołach sportowych wzbudza wielkie zainteresowanie.

Zjazd „Straży polskiej“ odbył się w niedzielę przy udziale delegatów kół z prowincyi. Prezes p. Bartoszewicz złożył sprawozdanie z działalności „Straży“, rozwijanej głównie w kierunku bojkotu towarów pruskich, w kierunku strzeżenia praw i czystości języka i w kierunku wyrugowania języka niemieckiego z kolei galicyjskich. Zarządowi udzielono absolutorynm i dokonano wyborów.

Do zarządu głównego wybrani zostali pp.: Al. Godek, E. Kalinowski, K. Krzyżanowski, E. Lambertowa, Br. Łuczkowa, Wł. Magnus, C. Pieniążek, B. Rozmarynowicz, dr St. Surzycki, A. Stróżyński. Do Rady nadzorczej wybrani zostali: prof. Wicherkiewicz, prof. Ks. Fierich, E. Szancer, dr L. Wilczyński, A. Porębski, Ks. Woyneyko Tomkiewicz i S. Dąbrowski. W końcu uchwalono zwołać na 14 lipca wielki wiec grunwaldzki w Krakowie.

Pielgrzymka do Częstochowy, na uroczystość św. Anny wyjdzie w dniu 22 lipca b. r. po raz czwarty z kościoła OO. Reformatów w Krakowie. — Wszyscy, chcący brać udział w tej pielgrzymce, mają wcześnie postarać się o paszporty, wizowane przez konsulat rosyjski we Lwowie, lub o przepustki na stemplu za 30 hal. na 28 dni. — Bliższych informacyi, dotyczących pielgrzymki, udzieli przewodnik Jan Faran, Kraków ul. Pędzichów 8.

Z obawy przed cholerą w Krakowie rozciągnięto — jak nas informuje fizykat miejski — w całem mieście baczniejszy niż poprzednio dozór nad czystością na podworcach i we wnętrzach domów. Odnośne władze surowo przestrzegają porządku w interesie zdrowia mieszkańców i o ile zajdzie wypadek zaniedbania ze strony właściciela realności, wymierzają odpowiednią karę.

Ze szpitala Bonifratrów. Odnośnie do notatki z 22 b. m. nr. 144 „Nowin“ pod powyższym tytułem podajemy, że wspomniani tam Szymon Bruzda i Andrzej Kasik pochodzą nie ze Świątnik, tylko z Wrząsowic koło Świątnik.

Samobójstwo przez powieszenie popełnił w nocy z 26 na 27 bm. 36-letni emerytowany wachmistrz żandarmeryi, Aleksander Tracz, zamieszkały w Zakrzówku. Tracz powrócił wieczorem do domu w mocno pijanym stanie i wypędziwszy z domu żonę z dwojgiem dzieci, powiesił się w przystępie szału pijackiego.

Za wymówki urządził onegdaj w ul. Dietlowskiej czeladnik szewski Andrzej Kucharski takie „lanie“ swojej żonie, że połamał na jej głowie laskę. W obronie Kucharskiej stanął policyant, który krewkiego małżonka aresztował.

Pijaczyna, znany w Podgórzu z powodu nieudałych zamachów samobójczych, Franciszek Fraś, który niedawno temu powiesił się, ale go odcięto, chciał się utopić, ale przytrzymał go policyant za poły surduta, rozmyślał wczoraj widocznie znowu o samobójstwie i spił się, że nie można już więcej. Policya aresztowała go i przeszkodziła mu w wykonaniu pewnie nowego pomysłu samobójstwa.

Pijacka awantura powstała wczoraj na Placu Szczepańskim, a uczestnicy jej miotali w siebie kamieniami i cegłami ku ogólnemu przerażeniu przechodniów. Awantura przybierała z każdą chwilą coraz większe rozmiary, w końcu jednak nadeszła policya i aresztowała głównych awanturników: Leona Danca z żoną, Piotra Michalskiego i Franciszka Rychla.

Pod pozorem małżeństwa wyłudził 25-letni szewc, Wojciech Piskorz, 700 kor. od kucharki Barbary Łoch, poczem nie tylko nie poczynił żadnych kroków do małżeństwa, ale „ulotnił się“. Zawiedziona „narzeczona“ doniosła policyi o wyłudzeniu od niej pieniędzy i dzisiejszej nocy „narzeczony“ dostał się pod telegraf.

Niebezpieczny ptaszek dostał się dzisiaj rano w ręce policyi. Jest to 29-letni Antoni Boruch z Podgórza, nałogowy złodziej i awanturnik, który szereg lat przesiedział w kryminale. Boruch został aresztowany dzisiaj na placu Groble w chwili, kiedy sięgnął do kieszeni gospodarza z Rudnika, Jana Kiebzaka i wyciągnął mu pugilares. Gospodarz przytrzymał za rękę złodziejaszka i zawezwał policyanta, któremu z pomocą przeciw szamocącemu się złodziejowi przyszło dwóch żandarmów.

Nałogowa złodziejka. W Dębnikach aresztowała wczoraj żandarmerya znaną złodziejkę, 28-letnią Maryę Ziarko, która dopiero przed trzema dniami wyszła z kryminału, gdzie odsiadywała karę za zbrodnię kradzieży. Od aresztowanej odebrano wielki tobół bielizny, z której część znaczona jest literam S. B. Zachodzi przypuszczenie, że bielizna ta pochodzi z kradzieży popełnionej w ostatnich czasach na szkodę p. Menasche na strychu domu l. 27 przy ulicy Starowiślnej.

Okradła towarzyszkę zabawy. Handlarka Franciszka Łyskowska i 19-letnia Emilia Królik z Bochni wstąpiły wczoraj na piwo do piwiarni przy ul. Szpitalnej. Podczas rozmowy wyciągnęła Emilcia towarzyszce z kieszeni pugilares z 700 kor., a następnie pożegnała się z nią. Po jej odejściu spostrzegła Łyskowska brak pugilaresu i zawiadomiła o kradzieży policyę, która aresztowała Emilcię na dworcu kolejowym. Od aresztowanej odebrano 631 k. 50 h., a ją odstawiono do aresztów policyjnych.

Z rusztowania z wysokości I. piętra spadł dzisiaj o godz. wpół do 2-giej 50-letni cieśla Sz. Woźniak, zajęty na budowie przy ul. Blich l. 14. Ciężko potłuczonego przewiozło Pogotowie do szpitala.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +15 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +20 0°C

Z kroniki żałobnej.

Z Guzików Teresa Schmatzke, żona werkmistrza młynów w Podgórzu, zmarła tamże w 60 roku życia.

Franciszka Kurdzielowa, żona majstra krawieckiego, zmarła w Krakowie w 34-tym roku życia.

Karol Twardzik, podurzędnik kolei półn., przeżywszy 47 lat, zmarł w Krakowie.

Jadwiga z Dobrzańskich Wojtarowiczowa, zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 25.

Franciszka Rzepieniowa, zmarła na Krowodrzy, przeżywszy lat 78.

Z SALI SĄDOWEJ.

Sprzeniewierzenia pocztowe.

Na ławie oskarżonych przed przysięgłymi zasiadł dzisiaj 54-letni były posłaniec pocztowy w Dopczycach, Wincenty Krupa, oskarżony o sprzeniewierzenie przekazów i listów pieniężnych w ogólnej sumie na 1858 kor. 25 h. Sprzeniewierzył mianowicie pieniądze wysłane: do M. Grandysowej 700 kor., Jana Grandysa 100 kor., Pr. Kozielskiej 50 kor., W. Dulskiej 100 kor., J. Marczyńskiego 200 kor. i Wal. Dudy 100 kor. Oskarżony przyznał się do sprzeniewierzenia. Tłomaczył się tem, że raz zgubił 600 koron, którą to kwotę starał się pokryć drobniejszymi, później nadchodzącymi kwotami, dopóki nie uda mu się zaciągnąć pożyczki, aby wyrównać zgubioną sumę. Do rozprawy powołano 16 świadków. Przewodniczy radca Pelz, oskarża dr Ujejski, oskarżonego broni adw. dr Dajter. Wyrok zapadnie wieczorem.

Rada kolejowa.

Wiedeń. Pod przew. ministra kolei Vrby odbyło się wczoraj posiedzenie Rady kolejowej przy udziale reprezentantów wszystkich ministerstw. Omówiono szereg wniosków.

Najwięcej zainteresowania obudził wniosek członka Seidla, aby rząd rozważył sprawę *zbudowania drugiej kolei równoległej do kolei Północnej* zamiast kładzenia drugiego i trzeciego toru na tej kolei. Przeciwko temu wnioskowi oświadczył się pos. Mastalka, wywodząc, *że byłby to zamach na budowę kanałów.* Inni jednak członkowie przemawiali za wnioskiem, który też przyjęto.

Następnie przyjęto z zadowoleniem do wiadomości, że zarząd kolei postarał się o usunięcie spaźniania się pociągów, zwłaszcza na kolei Północnej. Członek Rady hr. Fr. Zamoyski interpelował ministra kolei w sprawie zarządzeń kolejowych, zmierzających wprost do zatamowania normalnej ekspedycyi ropy ze stacyi Borysław i Tustanowice, co musi się fatalnie odbić na przemyśle naftowym.

Izba panów.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów prez. br. Windischgraetz poświęcił żałobne wspomnienie zmarłemu królowi Edwardowi VII, następnie zmarłym członkom Izby Hüterotowi i Madeyskiemu. Następnie przydzielono odpowiednim komisyom ustawę o pracy nocnej kobiet w przemyśle, poczem przyjęto przedłożenie rządowe o zmianie postanowień co do rewizyi, odwołania i rekursu. Dłuższa dyskusya wywiązała się w sprawie prawa karnego i opieki nad młodocianymi przestępcami. Przyjęto §§ 1 do 48. Przy § 49 min. sprawiedliwości Hochenberger wskazuje, że nasze wykonywanie kar jest przestarzałe. Należy nam pójść za przykładem zagranicy, gdyż wymiar kary więziennej dla młodocianych musi być indywidualizowany, jeżeli zakłady karne nie mają być gniazdami zbrodni, z których przestępca, zamiast poprawiony, wychodzi na wskróś zepsutym. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Przyjęto również ustawę o podwyższeniu płac pensyonistów starego stylu i ich wdów.

Telegramy „Nowin“.

Odroczenie budowy kanałów.

Wiedeń. Bar. Bienerth oświadczył wczoraj prezydyum Koła polskiego, że rząd obstaje przy swem stanowisku, a mianowicie, że uważa za konieczne **odroczenie decyzyi co do budowy kanałów aż do jesieni.** Prezydyum Koła udało się na naradę z komisyą parlamentarną Koła.

Jak słychać, polscy członkowie Izby panów mają głosować za kanałami. Za budową przemawiać będzie p. Smolka

Zmiany w gabinecie pruskim.

Berlin. Minister skarbu Rheinbaben podał się do dymisyi i otrzymał ją. Następcą jego ma być bankier Delbrück. Ustąpić ma również min. handlu Sydow i sekr. stanu Kraetke.

Rozmaitości.

Barbarzyńska zemsta. *(Do illustracyi tytułowej).* Wymierzanie doraźnej sprawiedliwości zapomocą t. zw. lynchu jest dzisiaj nawet w kulturalnych stanach Ameryki rzeczą powszednią. Zazwyczaj ofiarami lynchu są murzyni, których lynchują biali, nierzadko jednak i murzyni mszczą się w ten sposób na białych. — Niedawno zaszedł taki wypadek w stanie Luisiana. Gromada murzynów, oburzona nieludzkiem obchodzeniem się z nimi bogatego właściciela plantacyj trzciny cukrowej, Jana Perkinsa, napadła go w domu, wywlokła do lasu, tam przywiązała go do słupa, około którego naznoszono istny stos drzewa i gałęzi, podlała je naftą i zapaliła, poczem mściciele uciekli. — Domownicy, zaniepokojeni zniknięciem Perkinsa, udali się do lasu i zastali go jeszcze żywego wśród płomieni, ale tak ciężko poparzonego, że nie zdołał słowa wymówić i zaraz umarł. — Straszną tę zemstę przedstawia nasza rycina.

Księgarnia Katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego—Telefonu Nr. 1308
otrzymała na skład główny
nowe czasopismo p. t.
Kwartalnik litewski
Wydawnictwo poświęcone zabytkom przeszłości, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstwu Litwy, Białorusi i Inflant.
Przedpłata roczna wynosi w Krakowie K. 15.
Zeszyt pojedynczy (10—15 arkuszy druku) K. 4. 50.

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Mleka niezbieranego najmniej 40 litrów dziennie potrzebuję rano o 8 godzinie za roczną umową płatne zaraz przy odbiorze. Jan Błoniarz Kraków, ul. Smoleńsk 15 771

Uczeń do praktyki
potrzebny do cukierni
Adama Piaseckiego
w Krakowie, ul. Długa 12. Floryańska 2. 774

Poszukuje się
Zdolnego, wytrawnego, inteligentnego agenta z kaucyą do rozsprzedaży chleba. Zgłoszenia przyjmuje Antoni Tylko Kraków, Mostowa L. 12.

Stróża potrzeba na ul. Długą 65. Wiadomość u właściciela 778

FABRYKA MASARSKA
J. K. Kurkiewicza
w Krakowie — poszukuje
zdolnych panien
do ekspedycyj sklepowych.

Do sprzedania.

Sklep korzenny owocowy zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Jagiellońska 7 (Fryzyer) 772

Do wynajęcia.

Mieszkanie parterowe, składające się z 5 pokoi, kuchni, spiżarki, strychu, piwnicy i ogrodu — jest zaraz do wynajęcia w Podgórzu ul. Mickiewicza l. 38 773

2 pokoje do wynajęcia w Myślenicach nad Rabą. Wiadomość w Administracyi „Nowin". 779

Najlepsze higieniczne
Towary gumowe
do celów sanitarnych poleca 717
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B.
Cenniki darmo — Wysyłki dyskretne.

Przyrządy i słoje
do konserwowania jarzyn i owoców systemu Wecka poleca



Wyłączny skład i sprzedaż
W. Halski, Kraków, Sukiennice 21, 22
Cenniki ilustrowane na żądanie.

15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy
fabryka wyrobów cukierniczych
ROMUALDA PIECZARKI
Ciastka po 6 hal.
Pomadki ½ kg. K 1·20
Karmelki nadziewane ½ kg. K 1·— 504

ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759.

KOŃ
ogier, czarny średniego wzrostu, został skradziony ze stajni z soboty na niedzielę z ul. Bożego Ciała. Ktoby o nim wiedział, niech da znać do właściciela ul Krakowska 37 Künreiel. 776

FILIA
pierwszorzędnego Towarzystwa ubezpieczeń na życie poszukuje osób chcących sobie przez agenturę zapewnić wysoki dochód uboczny lub stały zarobek. — Zgłoszenia pod „Ubezpieczenie 77" do Administracyi „Nowin" w Krakowie.

DOBRY ZAROBEK
nadarza się obrotnym **agentom, kolporterom** i osobom chcącym się przez pewien czas zająć agenturą. Kapitał obrotowy do tego interesu potrzebny jest 20 Koron. Zgłoszenia z podaniem obecnego zatrudnienia przyjmuje i wskazówek udziela 775
Gwalbert DOROSA
poste-restante Kraków.

Lakier do tablic szkolnych
czarny, matowy
wyrobu Fr. Haase'a w Ostrawie morawskiej i z innych fabryk,
Gąbki
do tablic szkolnych
Kredę w laseczkach do tablic szkolnych poleca najtaniej
Reim i Spółka
Linia A-B., Kraków. Rynek l. 37. 686

10 KORON DZIENNIE!
może każdy lekko zarobić. Adres należy pocztówką przesłać do firmy Jak. König, Wiedeń VII 3 — Postamt 63.

Wiśnie hiszpańskie
do smażenia po cenach hurtownych. Dwa razy dziennie świeży transport różnych owoców poleca Jan Borys ulica Szewska L. 5. 749

NAJLEPSZE PRZECIWKO
odgniotkom!
Radykalny plaster z Wels przeciwko odgniotkom, 1 koperta 40 hal. Radykalny środek z Wels przeciwko odgniotkom, 1 flaszeczka z pędzelkiem 60 h. Za poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych z dodaniem 20 h. na porto tylko prawdziwy u
C. Richters Adler-Apotheke
WELS, Wyższa Austrya. 606
Także do nabycia również sławny welski plaster przeciwko podagrze i reumatyzmowi po 1 kor. Baczność na zarejestrowaną markę ochronną.

ODTŁUSZCZAJĄCA HERBATA
GRACIOZA
dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego, mając przytem własność orzeźwienia i odmłodzenia organizmu Cena 8 K
KREM NA PIEGI
Prof. Hebry
usuwa niezawodnie w krótkim czasie piegi i plamy wątrobiane. Cena słoika 2 K.
PŁYN LUB PLASTER NA ODCISKI
usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty. Cena płynu 70 hal., plastra 60 hal.
Proszek na odwłosienie
usuwa w 5—10 minutach zupełnie bezboleśnie i nieszkodliwie każde uwłosienie na twarzy i rękach. Cena słoika 2 Kor. 50 hal.
REUMATOL
niezrównany środek na wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.
Wyłączny skład w aptece
pod „Białym Orłem"
Kraków, Rynek gł. Linia A—B Nr. 45. 604

PALARNIA KAWY
Kawy palonej
M. JAWORNICKI

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
AUSTRO-AMERICANA
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 48

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Atlanta	2 lipca
Eugenia	16 lipca
Oceania	23 lipca
Columbia	30 lipca
Martha Washington	6 sierpnia
Argentina	20 sierpnia
Oceania	10 września
Alice	17 września
Martha Washington	24 września

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Alice	7 lipca
Sofia Hohenberg	28 lipca
Laura	18 sierpnia
Francesca	8 września
Columbia	29 września

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska**, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.
Dla Galicyi wschodniej:
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2.
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Americany II Kaiser Josefstr. 34.

Zdolna, energiczna, rutynowana
przykrawaczka do sukien francuskich
zostanie natychmiast przyjętą na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość K. S. poste-restante. 763

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 89

ZMIANA LOKALU.
ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
plac Szczepański 2, (dom własny).
TELEFON Nr. 331.

Cegłę piaskowo-cementową i wapienno-cementową
ma na składzie i poleca po cenach umiarkowanych
„LAPIS"
fabryka wyrobów cementowych 752
wł. A. Wąsowicz i K. Przyłuski
Kraków — Dębniki (vis a vis szkoły).
Polecają się także do wykonywania wszelkich wyrobów cementowych a mianowicie: stopnie i podesty o rozmaitych formach, obramowania do drzwi i okien, płyty betonowe do stropów, płyty na pokrycie parkanów murowanych, słupy do płotu, słupki graniczne, krawężniki, cembrowiny studzienne i t. d.
Za odpowiednie i fachowe wykonanie wspomnianych artykułów budowlanych ręczy się, gdyż nadzór nad wyrobem tychże spoczywa w ręku fachowca, architekta i budowniczego K. Przyłuskiego.

Kule i Kręgle
z drzewa Lignum Sanctum
polecają najtaniej
REIM i Spółka
KRAKÓW, RYNEK 37.
Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco. 684

Czeladnika piekarskiego
uprawnionego do karty przemysłowej poszukuje się na kierownika fabrycznie prowadzonej piekarni. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać: Kraków poste-restante pod znakiem: „Piekarz" za okaz. kw. inserat. 758

Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu
Józefa Iwanickiego
w KRAKOWIE, hotel Pollera
pod zarządem FR. RADOMSKIEGO
poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych i t. p. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. W wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.
JOZEF IWANICKI mechanik
Kraków, Szpitalna 32, hotel Pollera 707

SEMINARYUM
nauczycielskie żeńskie
imienia św. Rodziny
763 **Kraków, ul. Pędzichów 15**
przyjmuje wpisy na wszystkie cztery kursa i do internatu od dnia 15 czerwca do 15 lipca i od 15 sierpnia do 1 września.
Zarząd Zakładu.

MAGAZYN MEBLI
i Zakład tapicersko-dekoracyjny
KAJETANA DUDZIAKA
W KRAKOWIE
ul. Floryańska l. 36, I. p.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.